

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI” wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 133

Katowice, środa 12-go czerwca 1929.

Rok V

Jak się załatwia lud z dyktatorskimi
rządami.

K o w n o. Do komendanta policji litewskiej w miasteczku Zewla w powiecie wilkomirskim Linkiewiczusa przybył wczoraj jakiś człowiek i oświadczył, że złoży poufny meldunek. W gabinecie nieznajomy wy dobył rewolwer i celnym strzałem położył Linkiewiczusa trupem na miejscu, poczem wyskoczył przez okno i zbiegł. Zabójstwo ma niewątpliwie podłoże polityczne, gdyż Linkiewiczus był gorliwym zwolennikiem Woldemarasa i stał na czele miejscowego oddziału partii tutiników.

Król egipski w Berlinie.

Berlin. (PAT). O godz. 10 rano przybył do Berlina specjalnym pociągiem król egipski Fuad, witany na dworcu przez prezydenta Rzeszy Hindenburga. Po uroczystym powitaniu król Fuad wraz z prezydentem Rzeszy odjechał powozem przez ulice, zapelnione zgromadzoną publicznością, do pałacu księcia Albrechta, w którym zamieszka król egipski na czas swego oficjalnego pobytu w Berlinie.

Niepowodzenie pożyczki niemieckiej.

Berlin. (PAT). Urzędowe doniesienie o wyniku subskrypcji na wewnętrzna uprzywilejowaną pożyczkę stwierdza, że subskrypcja obliczona na 300 milj. m., przyniosła tylko 177 milj. 700 tys. m. Prasa opozycyjna przytacza ten wynik, jako objaw braku zaufania do polityki finansowej obecne go rządu.

Protest Rumunii przeciw mowie
premiera węgierskiego.

Budapeszt. (PAT). „Dziennik „Ujsag“ donosi z Bukaresztu, że minister spraw zagr. Mironescu polecił posłowi rumuńskiemu w Budapeszcie Grigorcea zaprotestować u rządu węgierskiego przeciwko przemówieniu premiera hr. Bethlena, wygłoszonemu 26 maja br. z okazji odsłonięcia pomnika poległych.

Ewakuacyjna konferencja nadrenska
w lipcu.

Paryż. (Tel. wł.) Agencja telegraficzna „Hawasa“ donosi z Madrytu, że w sferach zbliżonych i styczność mających z Radą Ligi Narodów utrzymują się uporczywe pogłoski, że ministrowie spraw zagranicznych niemiecki, francuski, angielski zjadą się w końcu lipca w Baden-Baden (słynne miejsce kąpielowe) celem ostatecznego uregulowania opróżnienia (ewakuacji) Nadrenji z alianckich wojsk okupacyjnych.

Macdonald jedzie do Ameryki.

Waszyngton. (PAT). Pocho dząca z Londynu pogłoska, jakoby Macdonald pragnał porozumieć się osobiście z Hooverem co do stosunków angielsko-amerykańskich, była dla Waszyngtonu niespodzianką. Pogłoska ta spotka się niezawodnie ze szczególnym zadowoleniem rządu. Ambasada angielska nie otrzymała jeszcze żadnej instrukcji w sprawie zwrócenia się do rządu amerykańskiego w kwestji rzeczonych konferencji.

Subwencja dla teatrów polskich na Śląsku Opolskim.

Jak już pisaliśmy, nadprezydent dr. Lukaszek dla załagodzenia znanej afery opolskiej, która skompromitowała bardzo silnie Niemcy wobec granicy, przyrzekł udzielić subwencji teatrom polskim w wysokości 5000 mk. Subwencja ta miałaby być wypłacona z funduszu specjalnego nadprezydenta i rozdzielona poszczególnym zespołom aktorskim w ciągu całego sezonu przyszłego.

Oczywiście, że takie rozwiązanie sprawy nie może zadowolić organicyj polskich na Śląsku Opolskim, i o ile subwencję przyjął, to tylko z wyraźnym zastrzeżeniem, że także samorządy poszczególnych miast wstawią do swych budżetów odpowiednie sumy

Próby łagodzenia przeciwieństw polsko-niemieckich.

Zabrze. (PAT.) Z okazji poświęcenia nowej pływalni zaproszony został polski konsul gener. p. Malhomme. Burmistrz miasta Zabrze p. Franc, poseł na sejm pruski, witając przedstawicieli władz centralnych i komunalnych, zwrócił się specjalnie do p. Malhomme, wyrażając zadowolenie z po-

dla teatrów polskich, przybywających do Prus na występy gościnne. Jak dowiadujemy się, Związek Polaków ma wysłać pod adresem nadprezydenta Lukaszka odpowiedź, podkreślając takie właśnie żądanie organizacji polskich na Śląsku Opolskim.

Subwencja w wysokości 5000 mk. na cały sezon przyszły jest śmiesznie mała, jeśli zważyć, że sam tylko teatr niemiecki w Katowicach otrzymuje 45 tys. zł. Jeśli dodać do tego te wszystkie zapomogi, które otrzymują teatry niemieckie w innych miastach Polski, m. in. w Łodzi, to otrzymamy bardzo poważną sumę. W Niemczech natomiast blisko dwumilionowa rzesza Polaków ma się zadowolić... kwotą 5000 marek.

wodu jego przybycia i zaznaczając, że czynnikiem niemieckim na pograniczu zależy specjalnie na utrzymywaniu stosunków sąsiedzkich. Fakt ten należy zapisać na karb dążności do złagodzenia nastrojów polsko-niemieckich po wypadkach opolskich.

Manifestacja przeciw Polsce.

Opole. (PAT.) W poniedziałek odbyło się tu w hotelu „Forma“ manifestacyjne zebranie, zorganizowane przez koła prawicowe, a skierowane przeciwko wyrokowi sądu w sprawie zaburzenia spokoju w teatrze. Główny referat p. t. „Śląsk w niebezpieczeństwie“ wygłosił dr. Knaak, który zaznaczył, że niebezpieczeństwem tem są: 1. rzekome zaborce zamiary Polski w stosunku do Śląska Opolskiego, 2. rzekomy wzrost wpływu polskości na Śląsku Opolskim, 3. polityka ustępliwości, jaką prowadzi rząd pruski w stosunku do mniejszości polsk., 4. bierność społeczeństwa niem. Po prze-

mówieniu kilku mówców, którzy występowali bardzo ostro przeciwko rządowi polskiemu i państwu polskiemu, uchwalono rezolucję, protestującą przeciw udzieleniu subwencji mniejszości polskiej przez rząd pruski na cele teatralne.

Zaznaczyć należy, że w czasie zebrania w całym mieście pełniły służbę wzmocnione oddziały policji.

Główny referent, redaktor nacjonalistyczny, dr. Knaak wmieszany jest w wypadki opolskie z powodu swych napastliwych antypolskich artykułów. We wtorek odbyć się ma właśnie w Opolu na tem tle rozprawa sądowa przeciw niemu.

Program zagraniczny rządu angielskiego.

Londyn. (PAT.) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Daily Herald“, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Henderson oświadczył, że zarówno on, jak i Macdonald uznają, iż stosunki z Ligą Narodów stanowią jeden z zasadniczych punktów polityki nowego gabinetu. Powiedział on przytem: musimy być nie tylko w lidze, ale również z ligą. Nasza polityka prowadzona będzie w duchu ligi.

Zagadnienia nasze traktować będziemy nie z punktu widzenia interesów narodowych, ale na platformie międzynarodowej. Ten duch przyświecać będzie naszej polityce, zarówno w stosunku do państw, które są w lidze, jak i do tych, które do niej nie należą, a więc do Stan. Zjedn. i Rosji.

Co się dotyczy Ameryki, to czynić będziemy wszystko, aby zacieśnić węzły między dwiema wielkimi demokracjami anglosaskimi.

Drugim wielkim państwem, które znajduje się poza ligą, jest Rosja. Polityka Labour Party jest dobrze znana, toteż rząd nasz pospieszy z wykonaniem jej programu przedewszystkiem w stosunkach z Rosją, przystępując w drodze rokowań do nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych na podstawach, koniecznych dla utrzymania pokoju powszechnego i dla względów ekonomicznych.

W sprawie Nadrenji Henderson oświadczył wyraźnie, że dążeniem rządu będzie możliwie jak najspieszniejsze wycofanie stamtąd wojsk brytyjskich. Rząd pragnałby również takiego wycofania wszystkich wojsk z obszaru państwa niem. Dodał jednak, że rząd postępować będzie z ostrożnością. Tak samo będzie ostrożnie postępował odnośnie do zagadnienia rozbrojenia i arbitrażu.

Ojciec święty i król włoski.

Umysły Rzymian wszystkich stauw, wieku i płci zaprzęta obecnie sprawa wizyty, jaką król i królowa włoscy złożyć mają Ojcu Świętemu.

Przewidywane jest, że ceremonja tej wizyty odbędzie się ściśle według wskazań protokołu, jaki kierował wizytą, złożoną Papieżowi w 1923-im przez króla i królową hiszpańskich.

W myśl tego protokołu król i królowa, którym prawdopodobnie towarzyszyć będą: premj. Mussolini oraz książę Piemontu, wyjadą z Kwirynału w otoczeniu świty w galowych karocach, eksportowanych przez konną gwardję królewską, przez ulice, na których będzie ustawione wojsko. Do Państwa Watykańskiego władzę nie przez plac Świętego Piotra, ale bocznymi wrotami od strony południowej Bazyliki. Tutaj spotkani zostaną przez szereg wysokich dygnitarzy Dworu Papieskiego oraz przez świeżo mianowanego Gubernatora Citta del Vaticano, którym jest Commendatore Stefanini.

Król, wychodząc ze swojej karocy, zasalutuje barwom papieskim, poczem utworzy się pochód z parą królewską na czele, eskortowany przez Gwardję Szwajcarską. Pochód wkroczy wspaniałymi schodami historycznymi do tak zwanej Sala Clementina. Tutaj na spotkanie królewskiego orszaku wyjdzie Monsignor Caccia Dominioni, Mistrz Dworu Papieskiego, oraz grupa prawników Konsystorskich w starożytnych czarnych szatach z wysokim przybraniem głowy.

Pius XI oczekiwać będzie królewskich swoich gości, siedząc na tronie w wielkiej, słynnej z wspaniałych swoich fresków Sala Regia. Na prawo od jego tronu ustawiony będzie drugi dla króla i królowej, dokoła zaś krąg foteli dla członków Świętego Kolegium. Trzej Kardynałowie podprowadzą Króla Wiktora i królowę Helenę do stóp tronu papieskiego, przed którym oboje królestwo uklekną i ucałują dłoń Ojca Świętego, poczem zasiadą na przygotowanym dla nich tronie. Mussolini, o ile będzie im towarzyszył, ukleknę również przed Papieżem i ucałuje jego dłoń, poczem stanie u boku swojego monarchy. Po chwili król zejdzie z tronu, stanie przed Papieżem i odczyta adres powitalny, wyrażający „hołd i powinszowanie“, na który Ojciec Święty wygłosi odpowiedź. Po tej wymianie przemówień zakończy oficjalną część ceremonja udzielenia papieskiego błogosławieństwa parze królewskiej oraz wszystkim obecny.

Ojciec Święty, powróci po zakończonej ceremonji do swoich prywatnych apartamentów. Orszak królewski, któremu towarzyszyć będą trzej kardynałowie, znów z parą monarszą na czele, przejdzie do sali del Tronetto, stanowiącej rodzaj przedpokoju do prywatnego gabinetu Piusa XI. Tutaj cały orszak się zatrzyma, zaś król i królowa wprowadzeni zostaną przez mistrza ceremonji do gabinetu papieskiego na prywatną rozmowę z Ojcem

Świątym. Po skończeniu wizyty Ojciec Święty osobiście odprowadził swoich gości aż do drzwi gabinetu i tutaj pożegna ich.

Wielka ta historyczna ceremonia ostatecznie przypieczętuje akt pojednania Kościoła z Państwem. Po jej odbyciu król i królowa opuszczają mury Watykanu i udadzą się do Katedry Świętego Piotra, gdzie na ich spotkanie wyjdzie Kardynał Merry del Val i poda im wodę święconą, poczem za-

prowadzi ich przedewszystkiem do Kaplicy Przenajświętszego Sakramentu na krótką modlitwę, a potem do Grobu Św. Piotra. Ztąd wyjdzie już para monarsza wraz z swoim orszakiem głównym wejściem na plac i wsiądzie do galowej karocy, aby powrócić do Kwirynału. Z racji wizyty ma być udzielona szeroka amnestja dla upamiętnienia uroczystego pojednania państwa włoskiego z Kościołem katolickim.

Przegląd polityczny

Ciekawa statystyka.

W związku ze sprawą przedstawień teatralnych na Śląsku Opolskim warto stwierdzić, że w sezonie 1928 do 1929 odbyło się w Województwie śląskim 180 niemieckich przedstawień teatralnych. Natomiast Teatr Polski w Katowicach urządził na Śląsku opolskim staraniem organizacji polskiej w tymże czasie tylko 12 występów gościnnych, z których ostatnie w dniu 28 kwietnia w Opolu, zakończyło się krwawym napadem bojówek niemieckich na uczestników przedstawienia.

Tak wygląda wzajemność!

Nieuzasadnione straszaki niemieckie.

Na wystawie w Poznaniu bawili, jak donosiliśmy, dziennikarze niemieccy z Wrocławia.

W czasie śniadania min. Bertoni wygłosił toast, w którym powitał generalnego konsula i niemieckich dziennikarzy i wyraził zadowolenie z ich przybycia na P. W. K.

Jako przedstawiciele prasy sąsiedniego państwa — mówił p. minister — jesteście nam szczególnie miłymi gośćmi. Jestem zdania, że sąsiedzi powinni korzystać z każdej sposobności, by się nawzajem poznawać. Taką szczególną sposobność daje nasza wystawa, w której biorą wybitny udział rząd i koła gospodarcze oraz artystyczne. W dalszym ciągu stwierdził p. minister, że naszym życzeniem jest, aby dziennikarze niemieccy przedmiotowo stwierdzili, cośmy w pierwszym 10-leciu po odzyskaniu niepodległości zdołali dokonać, mimo wszystkich trudności, z jakimi odrodzone młode państwo musiało walczyć. Będziemy się cieszyć — mówił dalej p. minister — jeżeli podzielicie się z waszymi czytelnikami wrażeniami i spostrzeżeniami i jeśli im powiecie, co na terenach wystawy w ciągu dwóch lat stworzono. Nie weźmiemy też za złe, jeśli poczynicie także krytyczne uwagi, ponieważ jesteśmy świadomi tego, że nie jesteśmy jeszcze u kresu naszego postępu i rozwoju. Powiedzieć też swoim czytelnikom, że nie zapomnieliśmy nic z zasad naszej starodawnej gościnno-

ści i że bramy wystawy są na oścież otwarte na przyjęcie naszych gości. Witam was, panowie, jeszcze raz uprzejmie i wnoszę kielich za pomyślność przedstawicieli Rzeszy, p. generalnego konsula i przedstawicieli niemieckiej prasy.

W odpowiedzi przemówił redaktor Kranold, dziękując za gościnne przyjęcie i podkreślając dodatnie wrażenie, jakie na nim i jego kolegach wywarła wystawa polska w Poznaniu.

Następnie przemówił wiceprezes izby przemysłowo-handl. w Poznaniu dyr. Maciejewski, poruszając temat zbliżenia gospodarczego polsko-niem.

Należy mieć nadzieję, że dziennikarze niemieccy będą mieli na tyle poczucia sprawiedliwości, by sprostować kłamstwa swych kolegów z obozu nacjonalistycznego.

Niemoralne sposoby reklamy.

Na zjeździe związku wydawców pism niemieckich, odbytym w Heidelbergu, wydawca jednego z poważniejszych pism „Dresdener Neueste Nachrichten”, wygłosił nadzwyczaj znamieny referat, charakteryzujący upadek poziomu moralnego prasy niemieckiej. Najsmutniejszym objawem jest fakt, że poszczególni interesenci, czy to w handlu i przemyśle, czy nawet w polityce, drogą płatnych ogłoszeń, uzależnionych od umieszczenia odpowiedniej wzmianki w dziele redakcyjnym, wpływają na urabianie opinii czytelników. Jest to najzwyczajniejsza korupcja, która obniża ogromnie poziom prasy. Walka z tem jest zatem koniecznością, jeśli dziennik nie ma stać się organem tego człowieka, który więcej zapłaci.

Niestety także u nas zaczyna się coraz bardziej zakradać się zwyczaj, że inserencje uzależniają zamieszczenie jakiegos ogłoszenia od umieszczenia wzmianki w dziele redakcyjnym. Niektóre pisma idą na rękę tym żądaniom, aby tylko wykazać, że mają dużo ogłoszeń. Przeciwno tej niemoralnej reklamie powinna prasa polska stanąć solidarnie w jednym froncie i nie dopuścić do deprawacji.

Nuncjusz Pacelli o porozumieniu polsko - niemieckim.

W związku z konferencją pokojową katolików polskich i niemieckich, która odbyła się w Berlinie od 21 do 24 maja r. b., a o której pisaliśmy w swoim czasie, nuncjusz apostolski w Niemczech, Mgr. Pacelli, wystosował list do Związku pokoju katolików niemieckich, w którym zapewnia, z jaką radością z powodów zasadniczych Kościół katolicki wita tego rodzaju konferencje. Nasz Ojciec Święty, Papież Pius XI, wskazał jako cel, do którego my wszyscy razem z nim chcemy zmierzać, „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym.” Ten tylko Pokój może kształtować pokojowo i trwale wzajemne stosunki w rodzinie narodów.

Jeżeli obrady, jak zamierzone, z jednej strony będą przeniknięte duchem pokoju Kościoła, jeżeli z drugiej strony porozumienia będą traktowane ze szczerością, ale także i z poczuciem delikatności, jakich wymagają głęboko sięgające rany, wówczas z pewnością w sposób jak najbardziej cenny można przyczynić się do zapoczątkowania i skutecznego kontynuowania porozumienia narodów.

Krytyka postępowania dr. Hermesa.

Jeden z dzienników gdańskich „Danziger Volksstimme” omawia stan rokowań handlowych polsko-niemieckich i twierdzi, że jest on pomyślniejszy, aniżeli dawniej. Przy odrobinie dobrej woli traktat handlowy mógłby zostać zawarty, w ciągu kilku miesięcy, a nawet kilku tygodni. Ale winę ponosi wyłącznie dr. Hermes, który nigdy na umówiony termin nie zjawił się w Warszawie. Mówiąc o ustawicznych wyjazdach przewodniczącego delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, ministra Hermesa, na rozmaite zjazdy międzynarodowe, „Danziger Volksstimme” podkreśla, że minister Hermes znajduje na wszystkie te zbyt liczne zjazdy dużo czasu, nie ma go natomiast na doprowadzenie do końca rokowań handlowych z Polską.

Spór o wywiad.

Jeden z wieczornych dzienników „Voz” ogłosił wywiad, którego miał udzielić współpracownikowi jego Stresemann po przybyciu do San Sebastiano. W toku tego wywiadu minister spraw zagranicznych Rzeszy miał oświadczyć, że zagadnienia mniejszościowe tyczą się również i Hiszpanji, która posiada Katalonję i prowincję Baskijską.

Wobec tego rząd hiszpański wystosował protest przeciwko danemu wywiadowi, który, jak oświadcza oficjalny komunikat, ukazał się na skutek niedopatrzania cenzury. Komunikat zaznacza, że nie może wierzyć, aby Stresemann mógł wypowiedzieć przypisywane mu wyrazy, i dodaje, że

traktaty mniejszościowe tyczą się jedynie państw nowopowstałych po wojnie, wówczas gdy jedność państwa hiszpańskiego trwa od 4-ych stuleci. W każdym razie, oświadcza w zakończeniu komunikatu, próba wmieszania Hiszpanji do tej sprawy dowodzi nieprawdopodobnej ignorancji.

Prasa berlińska oświadcza z naciskiem, iż minister Stresemann wywiadu takiego nikomu nie udzielał.

Awantury w sejmie bawarskim.

W sejmie bawarskim doszło na ostatnim posiedzeniu do burzliwych zajść, wywołanych przez hitlerowców. W debacie nad budżetem ministerstwa oświaty hitlerowcy zażądali przeprowadzenia dyskusji nad sprawą mordów rytualnych. Gdy wiceprezydent sejmiku przeciwstawił się temu wnioskowi i oświadczył, że będzie jeszcze czas na to przy następnym dziale budżetu, hitlerowcy podnieśli wrzawę niesłychaną. W głosowaniu wniosek hitlerowców odrzucono.

Potem jeden z posłów hitlerowskich wystąpił z oburzeniem przeciw wywodom ministra oświaty, który podniósł, że przecież żydzi są również współobywatelami niemieckimi i oświadczył, że żaden człowiek myślicy nowoczesnie nie może mówić na serio o mordach rytualnych. Wobec takiego stanowiska ministra hitlerowcy zapowiedzieli, że głosować będą przeciwko budżetowi. Cała debata upłynęła wśród nieopisanych hałasów, którą przewodniczący z wielką trudnością zdołał opanować.

Dyplomaci bez wódki.

Swego czasu donosiliśmy, że wobec wzrostu ruchu antyalkoholowego w Stanach Zjednoczonych, powstał projekt, by zagraniczne poselstwa, które mają przywilej, pomimo zakazu, sprządzania z zagranicy trunków, zrezygnować z tego przywileju. Ten ruch wywołał w kołach dyplomatów ogromne wzburzenie. Mimo to obecnie ambasador angielski poszedł za głosem opinii, która oburzona była, że członkowie przedstawicielstw obcych państw mogą pić dowoli, i zrzekł się formalnie tego przywileju.

Wątpliwem jest, czy inne poselstwa pójdą za przykładem ambasadora angielskiego i zadowolnią się wodą sodową, zamiast czystą!

Habibullah panem Afganistanu.

Z Peszawaru donoszą, iż Habibullah po zajęciu Kandaharu stał się jedynym panem Afganistanu. Żadne z poszczególnych plemion, opierających się jeszcze Habibullahowi, nie posiada dość siły, aby wystąpić czynnie. Plemiona te prawdopodobnie będą zmuszone w niedługim czasie do uznania władzy Habibullaha.

ALEKSANDER KORNEŁ DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.
CZEŚĆ DRUGA.

34)

—o—

(Ciąg dalszy).

— Widzi pani, w nasze dusze wsiąkły już pewne zasady, że je tak nazwę narodowe. Czynownik rosyjski, czy żandarm pruski są dla nas synonimem ucisku, organem wrogich nam czynników. Stąd też niełatwo, przynajmniej w obecnym pokoleniu, wykorzystać z duszy Polaków tę wrodzoną niechęć.

Pani Rita znów spojrzała bystro na swą towarzyszkę. W spojrzeniu tem widać było głęboki namysł. Pokiwała wreszcie głową, jak gdyby odpowiadając własnym myślom i naraz zaczęła innym tonem:

— Ach, to tylko platoniczna dyskusja. Proszę się nie dziwić mnie, która tyle lat spędziłam za granicą. Może to, co mówię, wydaje się pani rewolucją pojęć, ale, doprawdy, z tamtej strony granicy inaczej patrzyłam na wszystko. W oczach pani zapewne straciłam wiele, coż, kiedy nie chcę udawać lepszej, niż jestem.

— Cenię szczerść, lecz sędzę, że gdy pani pobędzie dłużej w kraju, wróci pani do naszych pojęć.

Słowo „naszych” podkreśliła, jakby chciała silniej zaznaczyć swa nieustępliwość na tym punkcie.

Zaraz, jak gdyby akcentując po teatralnemu frazę, zaczęła mówić o czemś innym.

— Podobno dziś wieczorem odbywa się posiedzenie komisji artystycznej teatru. Będzie mowa i o pani występie.

— To się cieszę, bo już trochę za długo każą mi czekać na decyzję.

Istotnie, w gabinecie dyrektora Czekajńskiego zeszło się kilkanaście osób, należących do komisji artystycznej. Miano obradować nad ustaleniem repertuaru na najbliższy okres. Do komisji należeli prócz dyrektora i kierowników obu działów: operowego i dramatycznego, także główni reżyserzy, dalej delegat ministerstwa kultury i sztuki, dwóch literatów, kilka osobistości ze sfer urzędowych i trzech nauczycieli literatury.

Zebranie zagał najstarszy członek komisji, z zawodu przyrodnik. W swem przemówieniu zaznaczył konieczność pewnego odchylenia repertuaru od uchwalonej poprzednio linii. Dotychczasowy poważny repertuar odbił się ujemnie na wpływach kasowych. Należałoby wystawiać sztuki wesołe.

— Zawsze mówiłem, że daje się odczuwać brak operetki — odezwał się jeden z literatów.

— Tak, człowiek zasypia w fotelu, gdy słyszy same przeraźliwie mądre rzeczy, — poparł go wyższy urzędnik.

— A ja mówię, że podkasana muza nie powinna mieć dostępu do tego przybytku sztuki — oponował profesor. — Jak to wygląda, gdy w jeden dzień idzie Wyspiański lub Szeksbir, a nazajutrz

w tem samym miejscu fika jakaś Zuzanna, nazwana na ironię cnotliwa.

— Pan ma rację — podchwycił drugi profesor. — Scena nie może demoralizować. To też byłbym zdania, że raz już powinno się zdjąć z repertuaru sztuki, których bohaterkami są matki nieślubnych dzieci, choćby one miały nawet większą wartość muzyczną. Młodzież wchłania wszystkie wrażenia, a nie wiem, czy to jest dobry środek pedagogiczny, gdy się ją oswaja z pojęciami nietylko tolerującymi miłość, ale wprost czyniącymi bohaterów z osób, prowadzących się źle.

— Pan profesor przesadza — odezwał się z uśmiechem delegat ministerstwa. — Gdy na scenie przedstawi się pojęcie krzywdy, teatr spełni także jedno ze swych zadań. Zbytńia prudencja szkodzi samej rzeczy.

— Ja myślę, — wmieszał się w dyskusję dyrektor Czekajński — żeby wrócić do rzeczy, od której niepotrzebnie odbiegamy. Pozwól sobie przeczytać statystykę frekwencji publiczności z której panowie przekonają się, że właśnie poważniejsze opery cieszą się większym powodzeniem, niż te lżejsze.

— Panie! Pańska statystyka ma tę jedną wadę, że do płatnych gości wlicza pan całą „watę” teatralną. Te cyfry nic nam nie powiedzą, a odciągną nas od tematu, przed czem pan miał nas właśnie ostrzec — uciął przewodniczący.

— Ależ cyfry! cyfry! — bronił się Czekajński.

— Szkoda papieru — mruknął literat.

(Ciąg dalszy, nastąpi).

Niemcy o uchwałach rzeczoznawców.

Cała prasa niemiecka omawia ob-
szernie uchwały rzeczoznawców w
sprawie odszkodowań. Dzienniki na-
cjonalistyczne odnoszą się do uchwał
bardzo krytycznie.

„Deutsche Tageszeitung“ zapowia-
da, że każdy obywatel niemiecki od-
czuje w najbliższym czasie nacisk go-
spodarczy, będący wynikiem nowego
planu.

Dziennik nie spodziewa się szyb-
kiego zrealizowania ulg politycznych,
a przede wszystkim ewakuacji Nadren-
nii, które mają być również konse-
kwencjami umowy paryskiej.

Centrowa „Germania“ natomiast
stwierdza, że plan Younga jest dal-
szym wielkim krokiem do likwidacji
wojny, aczkolwiek jednocześnie organ
centralny związków zawodowych „Der
Deutsche“ podkreśla, że Niemcy w ża-
dnym razie nie będą mogły wykony-
wać nowego planu własnymi tylko si-
łami i wobec tego zdane są w dalszym
ciągu na pożyczki zagraniczne.

Prasa socjalistyczna wyraża prze-
konanie, że uregulowanie kwestyj re-
paracyjnych pociągnie za sobą speł-
nienie w bliskim terminie zapowiedzi
ewakuacji Nadrennii.

„Sozialdemokratische Pressedienst“
podnosi w związku z tem sprawę za-
głębia Sary, wyrażając nadzieję, że
sprawa ta zostanie jednocześnie ze
sprawą ewakuacji Nadrennii poważnie
zbadana i w miarę możliwości rozwią-
zana. Dziennik oświadcza z naciskiem,
że Niemcy nie będą mogły przyjąć ża-
dnych nowych warunków, ogranicza-

jących suwerenność Rzeszy niemiec-
kiej nad prowincjami zachodnimi.

„Börsen-Kurier“ podkreśla, że po-
danie umowy paryskiej pod wzglę-
dem formalnym jest tylko orzeczeniem
rzeczoznawców. Zawarcie odnośnego
traktatu jest kwestią rządów, zatwier-
dzenie zaś jego należy do parlamentu.
Tem mniej dziennik wyraża przekonanie,
że nikt zapewne nie zdecyduje się
na wprowadzenie jakichkolwiek zmian
do pracy rzeczoznawców, tak że umo-
wę uważa można za ostateczną.

Socjalistyczny „Vorwärts“ uważa
przyjęcie umowy paryskiej przez rzą-
dy za zapewnione. Dziennik wyraża
przekonanie, że trudno sobie wyobra-
zić, aby jakikolwiek rząd zdecydował
się na wzięcie na siebie odpowiedzial-
ności za obalenie planu paryskiego.
Najmniej można się tego spodziewać
po rządzie niemieckim.

„Vossische Zeitung“ podkreśla jako
dodatni wynik umowy paryskiej, że
Niemcy w każdym razie będą płaciły
o 500 milionów marek rocznie mniej.
Poza tem jako doniosłą zdobycz wy-
suwa „Vossische Zeitung“ zastrzeżenie
i zabezpieczenie, broniące naród
niemiecki przed samowolą i wyży-
skiem, a gospodarkę niemiecką przed
nowymi ciężkimi przesileniami i ka-
tastrofą. Dziennik wyraża przekonanie,
że prędzej, czy później będzie się
musiało dojść, jeżeli nie do zupełnego
skreślenia zobowiązań niemieckich, to
w każdym razie do poważnego ich
zredukowania.

Rada Ligi Narodów.

Madryt. (PAT.) W poniedziałek
odbyło się otwarcie 55 sesji Rady Ligi
Narodów. Rozpatrywane było poda-
nie Węgier w sprawie optantów wę-
gierskich oraz niezadowolone dotych-
czas kwestie serbsko-rumuńskie. W
sprawie optantów zainteresowane rzą-
dy zawiadomiły radę, iż prowadzą
bezpośrednie rokowania, prosząc w
związku z tem o odroczenie tego za-
gadnienia. Co się tyczy drugiej spra-

wy, rządy zainteresowane zawiadomi-
ły, że doszły zgodnie do porozumienia,
iż interwencja Ligi Narodów w spra-
wie tej jest zbędna. Na wniosek rzą-
du niemieckiego wpisano na porządek
dzienny sesji sprawę likwidacji mienia
mniejszości niemieckiej w Polsce.

Po załatwieniu drobnych spraw
dalsze obrady odroczone do środy.

We wtorek odbędzie się posiedze-
nie komitetu dla spraw mniejszości-
owych.

Międzynarodowy kongres rolniczy.

Bukareszt. (PAT.) Na zebra-
niu międzynarodowej komisji do spraw
rolnictwa delegat Niemiec Hermes za-
proponował 3 rezolucje: 1. zwraca się
do prezydium kongresu o zapewnienie
stałego kontaktu z międzynarodowe-
mi organizacjami pracy, 2) dotyczy
porozumienia międzynarodowego eks-
portu, produktów rolniczych pomiędzy
poszczególnymi narodami, 3) wzywa
organizacje rolnicze wszystkich kra-
jów do interwenjowania u swoich rzą-
dów, ażeby jednego lub dwóch dele-
gatów rządowych do międzynarodo-
wej organizacji wybierały ze sfer rol-
niczych. Następne posiedzenie mię-
dzynarodowej komisji do spraw rolni-
ctwa odbędzie się w Antwerpii, na-
stępny zaś kongres rolniczy w Pradze.

Krótko-zwięzłowato.

W pewnej miejscowości w Mecklem-
burgii wydzierżawiono prawo do po-
lowania na pchły wodne na rok za 10
marek; pchły te mają być ulubionem
pożywieniem ryb.

Jeden z doświadczonych hodow-
ców papug twierdzi, że papugi uczą
się najłatwiej wymawiać zdania w je-
zyku hiszpańskim, najtrudniej zaś w
angielskim.

Pończochy jedwabne były w 16-tym
wieku jeszcze nadzwyczajną rzadko-
ścią, a tak drogie, że mogły na nie
pozwolić sobie tylko królowie i to też
tylko najwyższej kilka par.

Na zachodnim wybrzeżu Afryki
żyje ryba, posiadająca bardzo wielkie
pletwy w kształcie skrzydeł, za po-
mocą których może wlatywać przeszło
metr ponad powierzchnię morza.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Wzrost spółdzielni w Polsce.

Ze sprawozdania przewodniczącego
państwowej rady spółdzielczej za 1928
r. wyjmujemy następujące dane, do-
tyczące ruchu ilościowego spółdzielni.

Rozwój ruchu spółdzielczego w
Polsce wykazuje stały postęp. Roz-
wój ten w ostatnim roku sprawozdaw-
czym zaznaczył się nawet silniej, niż
w latach poprzednich i to nie tylko pod
względem ilościowym, ale również
pod względem gospodarczym.

Ruch założycielski wykazuje coraz
silniejsze wzmoczenie (w 1926 r. zało-
żono spółdzielni 1744, w 1927 r. —
2272, w 1928 r. — 2502). Pomimo uby-
tku spółdzielni z powodu rozwiązań i
upadłości, ogólna liczba spółdzielni
przedstawia się coraz pokaźniej i wy-
nosi w końcu roku zeszłego 16.349.

Najintensywniejszy ruch założyciel-
ski wykazują spółdzielnie kredytowe,
których ilość dosięgła 6560, co stano-
wi 40 proc. ogółu spółdzielni. Drugie
miejsce pod względem ilości zajmują
obecnie spółdzielnie spożywców w
liczbie 3137. Szczególną uwagę zwraca
rozwój ilościowy spółdzielni rolni-
czych, zwłaszcza mleczarskich, któ-
rych liczba doszła do 1512, wykazując
przyrost 39-procentowy.

Nawozy sztuczne.

Fabryki nawozów sztucznych pra-
cują bardzo intensywnie. W Państwo-
wej Fabryce Związków Azotowych w
Chorzowie wytworzono w kwietniu
13.790 tys. kg azotniaku. Z powodu
zakończenia właściwego sezonu sprze-
daży wiosennej już w marcu, wysył-
ka azotniaku w kwietniu była mniej-
sza. Sprzedaż osiągnęła kwotę
2.580.000 zł. Fabryki nawozów super-
fosfatowych rozpoczęły produkcję na
sezon jesienny. Wiosenny sezon na-
wozowy opóźnił się w roku bieżącym
i przeciągnął się prawie do końca
kwietnia. Ogółem sprzedały fabryki
związkowe na okres wiosenny około
117 tys. tonn superfosfatów, czyli osią-
gnęły prawie w zupełności wysokość
zbytu, na którą w tym sezonie liczy-
ły. Wysyłka soli potasowych z Kału-

sza i Stebnika była w kwietniu mniej-
sza, niż w marcu, z powodu kończą-
cego się sezonu. Wysłano w kwietniu
ogółem 20.6 tys. tonn nawozów pota-
sowych, wobec 34.7 tys. tonn w mar-
cu bieżącego roku.

Fabryki superfosfatu ustaliły na
sezon jesienny 1929 r. ceny na super-
fosfat przy wagonowym odbiorze: Za
100 kg netto superfosfatu mineralnego
16 proc. luzem: Katowice 14.40 zł.
Dopłaty: za worek 100-kg-owy 1.60;
za opakowanie od 100 kg 20 gr. Wcze-
śniejszy odbiór: Przy odbiorze super-
fosfatu do 20 czerwca 1929 r. — boni-
fikata po 30 zł od 10-tonnowego wa-
gonu, przy odbiorze od 21 czerwca do
15 lipca 1929 r. — bonifikata po 15 zł
od 10-tonnowego wagonu.

Rozwój włoskich kas oszczędności.

Według wiadomości, podanych
przez pisma włoskie, stan wkładek
oszczędnościowych we włoskich ka-
sach oszczędności wynosił z końcem
r. ub. — 34.370 milj. lirów, wzrósł
więc w porównaniu z rokiem poprzed-
nim o 2.000.000.000 lirów. Rok 1928
nie daje jednak właściwego obrazu
rozwoju oszczędności we Włoszech,
gdyż był to okres pewnej depresji
gospodarczej. Do pomyślnego rozwoju
kas oszczędności przyczyniła się w du-
żym stopniu ustawa z r. 1927-go, na-
kazująca fuzję tych kas i łączenie się
ich w związki regionalne.

Barwne bruki.

U nas jak i w innych krajach bruki
w miastach mają szary wygląd, cza-
sem biało-szarawy, czasem ciemniej-
szych odcieni, stósownie do tego, jaki
materiał, jakiego użyto do brukowania
ulicy. W Anglii zaczęto teraz używać
innokolorowego bruku, a to w tym
celu, aby był widoczniejszy i lepiej się
odróżniał od najbliższego otoczenia, i
to jasno-zielonego i niebieskiego.
Zwłaszcza ostatni ma być najpraktycz-
niejszym, ponieważ w ciemnościach
nocnych pozostaje najwięcej widocz-
nym.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W niedzielę po południu znaleźli
wycieczkowicze w lesie pod Rokitnicą
zwłoki kobiety, nadpsute do tego sto-
pnia, że poznanie nieboszczki było nie-
możliwe. Jedynie stosunkowo dobrze
utrzymane suknie wskazują na to, że
chodzi o żonę syndyka miejskiego
Szarlotę Bahr, która zaginęła w stycz-
niu b. r. Dalsze dochodzenia w toku.

W dniu 8 czerwca b. r. było na
Śląsku Opolskim 27.238 bezrobotnych,
czyli 894 mniej, aniżeli w poprzednim
tygodniu sprawozdawczym. Zapomo-
gi płacono 19.724 bezrobotnym. Licz-
by te dowodzą, że zmniejszenie się
bezrobocia idzie bardzo powoli.

Z Zabrskiego.

Na narożniku ulic Kronprinzenstr.
i Flurstr. w Zabrze został napadnięty
robotnik Albert Czerny przez pewne-
go inwalidę i jego syna, którzy pobili
Czernego drakiem żelaznym do utra-
ty przytomności. Nieszczęśliwym za-
jęli się przechodnie.

Z Gliwickiego.

W niedzielę nad ranem wybuchł
w młynie firmy Jusek i Co. w Gliwi-
cach przy ulicy Przyszowickiej pożar,
który zniszczył wszystkie zabudowa-
nia, z wyjątkiem magazynów zboża i
maki. Wszystkie maszyny zostały
zniszczone. Szkodę obliczają na 300
tysięcy marek. Kilku strażaków zo-
stało mniej lub więcej poparzonych lub
okaleczonych. Prace około stłumienia
pożaru trwały 4 godziny. Przyczyny
powstania pożaru dotychczas nie

stwierdzono. Przypuszcza się jednak,
że musiał się tlić stosunkowo długo,
ponieważ cały młyn stał już w pło-
mieniach, gdy na miejsce przybyła za-
alarmowana straż ogniowa.

Z Strzeleckiego.

W nocy na piątek wybuchł w Ro-
zniętowie pożar, który doszczętnie
zniszczył stodołę gospodarza Kałuży.
Prawdopodobnie ogień został podło-
żony.

Z Raciborskiego.

Na placu drzewnym w Raciborzu,
gdzie stoi obecnie szereg huśtawek i
karuzeli, zdarzyło się w sobotę wie-
czorem wielkie nieszczęście. W cza-
sie jazdy z karuzeli niejakiego Seifer-
ta z Lipska zerwała się gondola łabe-
dia, ważąca dwa centnary, która z
całą siłą spadła w gromadę widzów.
Dziewięć osób dorosłych i pięcioro
dzieci zostało okaleczonych. Pewien
trzyletni chłopiec został ciężko okale-
czony w głowę oraz doznał wstrząsu
mózgu. Niema nadziei utrzymania go
przy życiu. Pogotowie ratunkowe od-
stawiło okaleczonych do lecznicy. Ka-
ruzele natychmiast zamknęto a wła-
dze policyjne rozpoczęły dochodzenia
w celu stwierdzenia przyczyny nie-
szczęśliwego wypadku.

Na szosie z Raciborza do Łegu
spadli z motocyklu budownicy Gry-
garczyk i jego towarzyszy Szalecki.
Przechodnie znaleźli ich na jezdni bez
przytomności. G. odniósł ciężkie, Sz.
łżejsze okaleczenia. Obydwóch od-
stawiono do lecznicy w Raciborzu.



Habibullah

jedynym królem i władcą Afganistanu.

Nowy gabinet angielski urzęduje.

London. (PAT.) W poniedziałek
odbyło się pierwsze formalne po-
siedzenie nowego gabinetu pod prze-
wodnictwem Macdonalda. Większość
ministrów gabinetu rozpoczęła rano
urzędowanie. Parlament zbierze się
25 bm. na krótką sesję dla dokonania
wyboru przewodniczącego i złożenia
przysięgi. Tym razem mowa królews-
ka nie będzie odczytana, a debaty
nad tekstem odroczone zostaną na
lipiec rb.

Nieudany lot do Ameryki.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Hydro-
plan szwedzki, który rozpoczął lot do
Ameryki, musiał opuścić się na połu-
dniowym brzegu Islandji z powodu ze-
psucia się motoru.

Lot polski przez Atlantyk

Przybył do Warszawy ze Stanów Zjednoczonych p. Stanisław Adamkiewicz, przewodniczący komitetu lotu polskiego przez Atlantyk. Lot na aparacie „Caproni” z 4-ma motorami Isotta Fraschini podejmą w czerwcu lub w lipcu piloci polscy kpt. Adam Kowalczyk i Włodzimierz Klisz.

P. Adamkiewicz był w Baldonell w Irlandji, skąd wystartuje samolot „Polonia” i na posłuchaniu u prezydenta Irlandji zapewnił pomoc i opiekę władz irlandzkich dla polskich lotników. Następnie p. Adamkiewicz czas dłuższy przebywał w Medjolanie, kontrolując wykończenie maszyny i usuwając pewne braki organizacyjne, które wynikały na skutek wmieszania się do sprawy lotu pewnych jednostek zupełnie nieodpowiednich.

Obecnie maszyna jest gotowa do lotu. Próby loty wypadły znakomicie: aparat trzyma się doskonale w powietrzu nawet przy funkcjonowaniu tylko jednego motoru, a z 1/3 obciążenia benzyną startuje w ciągu 14 sekund.

W najbliższym czasie, po wmontowaniu na maszynę 4-ech zupełnie nowych, raidowych silników, aparat odbędzie 12-godzinny lot do Baldonell, co będzie zarazem doskonałą, ostateczną próbą. Fabryka motorów Isotta Fraschini wysłała do Baldonell inżyniera i mechaników z zapasowym silnikiem.

Kapitan Kowalczyk ukończył bardzo chlubnie włoski kurs nawigatorów lotniczych, a pilot Klisz odbył kilkanaście próbnych i ćwiczebnych lotów.

P. Adamkiewicz w tych dniach wraca do Medjolanu, gdzie obecny będzie przy starcie „Polonii”, a następnie pośpiesznie udaje się do Ameryki, w niezłomnym przekonaniu, że lot musi się udać.

Piloci Kowalczyk i Klisz są również najzupełniej pewni powodzenia, któreby w Stanach Zjednoczonych zamieniło się w niesłychany triumf imienia polskiego.

Już obecnie prasa amerykańska pełna jest szczegółów o polskich lotach przez Atlantyk — gdyż — trzeba dodać tu, że również lot majorów Kubali i Idzikowskiego, przygotowany w cichości, a z całą konsekwencją, ma wielkie szanse powodzenia.

Tak więc w roku bieżącym dwie polskie załogi — szkoda tylko — że jeszcze nie na polskich maszynach, — stają do emocjonującego i arcyniebezpiecznego sportowego przedsięwzięcia.

P. Adamkiewicz załatwia jeszcze w Polsce pewne formalności, związane z lotem i przesłaniem przez „Polonię” pozdrowień z Polski do władz i stowarzyszeń Stanów Zjednoczonych.

Spółeczeństwo polskie powinno teraz z całym spokojem, nie mącąc niepokojem lotników i organizatorów, oczekiwać na wiadomość o starcie, który nastąpi w najbardziej odpowiednim momencie. Oby szczęście posłużyło naszym polskim lotnikom w ich niesłychanym a trudnym przedsięwzięciu.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Wycieczka przemysłowców niemieckich.

Dnia 18 czerwca przyjeżdża do Poznania druga po dziennikarzach wycieczka niemiecka z Wrocławia. W skład wycieczki wchodzi przemysłowcy z różnych miast niemieckich, jak Frankfurt nad Menem, Chemnitz, Wrocław, Kolonia nad Renem, Lignitz itp. Ze Śląska Opolskiego zwiędza wystawę inżynier Helmuth Fliege z Gliwic, dyrektor Nerlich z Opola oraz dr. Meister z Bytomia. Wycieczka zabawi w Poznaniu przez cztery dni, gdzie zapozna się dokładnie z Powszechną Wystawą Krajową, a następnie wyjedzie do Łodzi, Pabjanic, Warszawy, Lwowa, Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i Katowic. Ogółem wycieczka zabawi w Polsce przez dziesięć dni.

Broszurka reklamowa o Polsce.

Towarzystwo okrętowe do Ameryki i Kanady „Red Star Line”, które dysponuje czterema wielkimi okrętami, wydało dla swych pasażerów broszurkę reklamową o Polsce, w nakładzie 20.000 egzemplarzy. Broszurka ta oprócz informacji ogólnych o Polsce zawiera sporo materiału propagandowego dla poszczególnych miast, przyczem uwzględnione są również zabytki naszego kraju. Broszurka in-

formuje poza tem czytelnika w zasadniczych sprawach, związanych z wyjazdem na Powszechną Wystawę Krajową.

Wystawa koni.

Od 29 czerwca do 7 lipca roku bieżącego na terenie Powszechnej Wystawy Krajowej w dziale rolniczym odbędzie się wielka wystawa koni, urządzona z ramienia Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Wystawa zgromadzi przeszło tysiąc koni z całej Polski, co jest, jak dotąd w Europie, niebywałym rekordem.

Słoweńcy o wystawie w Poznaniu.

W „Słowskim Dzenniku” wychodzącym w Bratysławie, z dnia 28 maja znajdujemy obszerną korespondencję, poświęconą Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Autor stwierdza na wstępie, że szczególnie zainteresował się wystawą rolnictwa, która „od czasu wojny jest największą wystawą słowiańską. Polacy zgromadzili tam tak wiele bogatych eksponatów, że człowiek nie może sobie przedstawić, skąd to mogli pozyskać”. Jednego należałoby sobie życzyć — pisać w dalszym ciągu autor — aby na Powszechną Wystawę Krajową pojechało jak najwięcej Słowian i aby naocznie mogli się przekonać o wielkości narodu polskiego.

Kanguru na drzewach.

Któżby uwierzył, że istnieje pewien rodzaj dziwnego stworzenia zwanego kanguru, które żyje na drzewach? Toć to zwierzę jakby stworzone jedynie na to, aby żyło na niezmierzonych płaszczyznach stepowych, bo ma przednią część ciała mało rozwiniętą, a więc i nogi krótkie i słabsze, a za to silny tył i nogi długie, za pomocą których posuwa się tak szybko w skokach naprzód, że go i koń nie przedkłada. A jednak w Australji i na Nowej Gwinei kanguru zmieniło całkiem swój tryb życia, prawdopodobnie skutkiem braku pożywienia odpowiedniego na ziemi, i żyje prawie wyłącznie w koronach drzew, a potrafi się wdrapywać na nie tak lekko i pewno jak wiewiórka. Przebywając przedewszystkiem na rozłożonych konarach drzewa gumowego w wysokości 30 metrów, tam sobie ściele gniazdo, ale w razie potrzeby zeskakuje bez namysłu także na ziemię, choćby z wysokości 15 metrów.

SPORT.

Zawody klubów żydowskich w Bytomiu.

W niedzielę odbyły się w Bytomiu zawody lekkoatletyczne żydowskich klubów sportowych z niem. Górnego Śląska, Wiednia, Morawskiej Ostrawy, Król. Huty i Bielska. Komitet or-

ganizacyjny zawodów zaprosił do komitetu honorowego także generalnego konsula R. P. p. Malhomme. Przybycie konsula gener. na rozdanie nagród przyjęte było owacyjnie przez owe kluby, w szczególności przez drużynę z Polski, których przedstawiciel w języku polskim wygłosił krótkie przemówienie, w którym wyraził zadowolenie z powodu obecności przedstawiciela Państwa Polskiego. Ofiarowany przez konsula gener. pułk zdobyła drużyna wrocławska. Wymienione kluby sportowe uczyniły z tego pułkaru, noszącego polskie napisy, pułk wędrowny, o który będą mogły się ubiegać wszystkie żydowskie kluby sportowe.

Tabela mistrzów ligowych.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela gier o mistrzostwo ligi przedstawia się następująco: 1. ŁKS. 8 gier, 12 pkt., bramki 13:8; 2. Wisła gier 8, punktów 12, bramki 26:17; 3. Garbarnia gier 7, punktów 8, bramki 19:14; 4. Warta gier 8, punktów 8, bramki 18:16; 5. Legia gier 9, pkt. 8, bramki 12:12; 6. Ruch, gier 6, pkt. 7, bramki 11:8; 7. Czarni gier 5, pkt. 6, bramki 16:13; 8. Cracovia, gier 7, pkt. 6, bramki 12:12; 9. Pogoń, gier 6, pkt. 6, bramki 8:10; 10. I. F. C. gier 6, pkt. 6, bramki 4:5; 11. Warszawianka, gier 6, pkt. 5, bramki 8:10; 12. Turysty, gier 6, pkt. 5, bramki 8:18; 13. Polonia gier 9, pkt. 3, bramki 14:26.

Program radiowy.

Sroda, 12 czerwca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 15.45 Komunikaty Związku Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt z Krakowa: „Najpiękniejsza dolina okolic Krakowa” — 17.25 Odczyt: „O pocztach Wiktora Gomułki” — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.10 „Gospodyni Śląska” — 19.35 Komunikaty Radjoklubów Śląskich — 19.45 Komunikaty Komisji turystycznej — 20.05 Transmisja z Warszawy. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 20.15 Koncert — 21.35 Literacki występ autorski — 22.00 Komunikaty i odczyt z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1,395,3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 15.35 Komunikat harcerski — 15.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt: Polska społeczna — 17.25 Skrzynka pocztowa — 17.55 Koncert 18.50 Rozmaitości — 19.10 Odczyt: Na kanale Augustowskim — 19.35 Nadprogram — 20.15 Koncert solistów — 21.35 Literacki występ autorski St. Dzikowski — 22.00 Komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Giełda — 17.00 Odczyt: Najpiękniejsza dolina okolic Krakowa — 17.25 Odczyt: Dom Jana Matejki — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Skrzynka pocztowa — 20.00 Hejnał — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.20 Radjografja — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 16.55 Słuchowisko dla żołnierzy — 17.10 Sport — 17.25 Słuchowisko dla dzieci — 17.55 Niespodzianki — 18.50 Nadprogram — 19.15 Wiadomości z wystawy — 19.30 pogadanka francuska — 19.50 Radjokronika — 20.05 Wiadomości z wystawy — 20.15 Rzeczy ciekawe — 20.30 Koncert — 22.15 Radjografja — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321,2 m.: Gliwice, fala 326,4 m.: 16.00 Program dla młodzieży — 16.30 Koncert — 18.00 Odczyt: Znaczenie baśni — 18.55 Sprawy społeczne — 20.30 Koncert.

Berlin, fala 475,4 m.: 17.00 Młodzież przy mikrofonie — 17.30 Koncert — 19.30 Zagadnienia prawne — 20.00 Koncert — 20.30 Pieśni ludowe — 21.00 Berlińskie uroczystości — Po programie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 15.15 Nadawanie obrazów — 16.00 Koncert — 17.20 Program dla dzieci — 17.40 Parodia w poezji i muzyce — 18.15 Obrazki z amerykańskiego życia przemysłu — 19.30 Nauka włoskiego — 20.05 Pieśni szkolne — 20.30 Pieśni Greczaninowa — 21.00 Transmisja z placu Józefa.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek, dnia 11 b. m. występ Hanka Ordonówny i Marjana Rentgena.

Sroda, dnia 12 b. m. „Dwaj panowie B”.

Czwartek, dnia 13 b. m. „Płaszcz” i „Giami Schicchi”.

Piatek, dnia 14 b. m. „Dwaj panowie B” o godz. 7.30.

Sobota, dnia 15 b. m. „Dwaj panowie B” o godz. 7.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 13 b. m. „Pigmaljon”, Król. Huta.

Nakładem i członkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Kupujcie u naszych inserentów!

L. RP. I.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny

przetarg publiczny na wykonanie robót

związanych z rozbudową Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Królewskiej Hucie oraz na Gimnazjum w Pszczynie z terminem wniesienia ofert do dnia 20 czerwca 1929 r. o godzinie 11-tej.

Blizsze szczegóły przetargu podane są w Nr. 17 Gazety Urzędowej Województwa Śląskiego oraz na tablicy Wydziału Robót publicznych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego IV piętro oraz w czasopiśmie „Technik”.

Za Wojewodę

Inż. Zawadowski mp.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Przetarg.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 4. VII. 1929 r. przetarg publiczny na dostawę mydła i toju zwierzęcego.

Szczegóły przetargu ogłoszono w „Monitorze Polskim” Nr. 128 z dnia 6/VI. br. i w „Epoce” Nr. 152 z dnia 5/VI. 1929 r.
Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.

Twaróg

(ser biały)

ma stale do oddania po cenie złp. 20.— za centnar.

Mleczarnia Gąski
pocz. Parchanie pow. Inowrocław.

Abonujcie naszą gazetę!

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wystawioną przez PKU. Król. Huta na nazwisko Dłubis Piotr.

ZASTĘPCY (czynnie) poszukiwani na bardzo korzystnych warunkach dla rozprzedaży obligacji na raty nowym ułatwionym systemem. Sukces zapewniony — poważne stałe zarobki. Małopolska Kasa Kredytowa-Lwów — Małeckiego 2.

CZYTELNICY!

Ważne uroczystości rodzinne: Zarczynny, zaślubiny, wesela srebrne, złote, wspomnienia, pośmiertne ogłaszajcie w nasz. gazecie



MASZYNY DO SZYCIA

systemu SINGERA, świat. fabryk, nagrodz. złotymi medalami oraz

ROWERY

tylko za gotówkę po cenach ściśle hurtowych, poleca:

POLSKA SPÓŁKA MASZYNOWA „DOBROMASZYN” 19
Warszawa, Chmielna 32/35



1. maszyna nożna bębnowa zł. 260.— 2. Maszyna kryta gabinetowa zł. 310.— 3. Maszyna krawiecka oraz kamasznicza zł. 310.— 4. Rower wolnobieżny angielski, (pierwsz. gat.) zł. 260.— Uwaga: Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie 2 aparaty do haftu i cerowania. Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą zł. 25 za datku. Gwarancja 15-letnia. Dostawa na koszt firmy. Za dobro otrzymujemy moc listów dziękczynnych.

Dachówka „ETERNITOWA” czeska.

Zawiadamiam kupujących, że mogę dostarczyć już każdą ilość dachówki asbestowej. Gwarancja 100 lat, wielkość płyt 40x40 cm. Kredyt 6-cio miesięczny.

Firma: Trębacz, Karniowicze, p. Trzebiń, stacja Dulowa.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa

12

czerwca

Św. Jana a St. Facundo, wyznawcy, † 1479.

Św. Onufrego, pustelnika, † 400.

Św. Leona III., papieża.

SŁOW.: WYSZOMIR.

Dam im serce jedno i drogę jedną, aby się mnie bali po wszystkie dni i dobrze im było.

(Jeremiasz XXXII. 39.)

Serce czyste stwórz we mnie Boże. (Ps. L. 12.)

Zdania: Każdy sędzi o rzeczach zewnętrznych podług wewnętrzznego usposobienia swego.

Każdy tylko na swej własnej niwie. Może zakwitać silnie i szczęśliwie.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3.34, zach. o godz. 19.53. — Księżyc wsch. o godz. 9.1, zach. o godz. —.

Długość dnia 16 godzin 19 min.

Zmiany powietrza: piękne. Jutro: zmienne.

— **Przedłużenie terminu spłaty pożyczek dla rolnictwa.** Bank Polski wchodząc w ciężkie położenie rolnictwa, przedłużył ostateczny termin kredytów pod zastaw zboża o jeden miesiąc, to jest do 31 lipca roku bieżącego. Termin początkowy opiewał na 30 czerwca. Ogólna suma udzielona na wyżej wymieniony cel kredytów wynosi 11 milionów zł. Do dnia 31 maja roku bieżącego rolnicy spłacili już weksli, zabezpieczonych kredytem zastawnym, na sumę 6 milionów zł.

— **Ogłoszenie zaciągu ochotniczego do marynarki wojennej na rok 1929.** Kierownictwo marynarki wojennej ogłasza: Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników mogą być przyjmowani do marynarki wojennej w roku 1929 mężczyźni urodzeni w latach 1909, 1910 i 1911. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa dnia 1 lipca 1929 roku. Ochotnicy służą w marynarce wojennej 4 lata i 3 miesiące, z czego 2 lata i 3 miesiące przypada na obowiązkową służbę wojskową, a 2 lata na służbę nadterminową. W ciągu służby swojej w marynarce wojennej ochotnicy przechodzą najpierw wyszkolenie jak w wojsku lądowym, następnie szkoleni są na okrętach wojennych morskich i rzecznych, jako specjaliści poszczególnych rodzajów służby. Zdolniejsi specjaliści wysyłani bywają do szkoły podoficerskiej, po ukończeniu której mogą pozostać w marynarce wojennej na stałe, jak podoficerowie zawodowi. Przez cały czas służby ochotnicy otrzymują żołd i dodatki według specjalnej tabeli, znacznie wyższej od tabeli poborowych. Głównym warunkiem przyjęcia jest dostateczne zdrowie. Każdy zgłaszający się musi umieć czytać, pisać i rachować. Pożądaną jest znajomość rzemiosła.

— **Przed wszechświatowskim zlotem sokolim.** Przygotowania do Wszechświatowskiego Zlotu Sokolego, który odbędzie się w dniach od 29 do 30 czerwca oraz 1 lipca są na ukończeniu. W ostatnim czasie zaszły pewne zasadnicze, niezależne od organizatorów zmiany. Mianowicie komisja techniczna, która badała stadion miejski w Poznaniu uznała, że ze względu na bezpieczeństwo nie może on jeszcze być oddany do użytku i narazie postanowiono zamknąć go dla publiczności na przeciąg 6 tygodni. Po tym terminie nastąpi ponowne zbadanie: wówczas komisja wyda orzeczenie, w zależności od postępu robót.

W związku z powyższym komitet organizacyjny Wszechświatowskiego

Zlotu zmuszony był przenieść ten zlot na boisko Sokoła przy drodze Dembińskiej. Otrzymano od magistratu miasta Poznania przylegające obszerne tereny, na których urządzi się miejsce do prób oraz ćwiczeń dla zastępów sokolich. Samo boisko doprowadza się do porządku oraz buduje się nowo trybuny, aby pomieściły wygodnie gości.

Województwo śląskie.

* **Święto Papieskie.** Dnia 29-go czerwca b. r. mają odbyć się we wszystkich parafiach naszej diecezji dnie papieskie, które w tym roku z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca św. jak najokazalej będą urządzone. Uroczystość papieska, to dzień akcji katolickiej, to dzień, który skupi wszystkie stowarzyszenia w tej myśli, by ożyło w nich przekonanie, że wszystkie mają jeden cel i jedno zadanie, pracować pod przewodnictwem Ojca św. i za wskazówkami księży biskupów i kapłanów — nad szerzeniem Królestwa Chrystusowego na ziemi.

Program uroczystości we wszystkich parafiach będzie jednolity. Przed południem odbędzie się uroczysta Msza św. z odczytaniem listu pasterskiego. W nabożeństwie wezmą udział związki kościelne ze sztafardami. Po południu odbędzie się uroczyste zebranie (akademja papieska) z wykładem okolicznościowym, deklamacjami i śpiewami, które zakończy obrazek sceniczny.

* **Uchwały rady wojewódzkiej.** Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu 10 bm. zatwierdziła uchwałę korporacji miejskich w Mysłowicach w sprawie zaciągnięcia pożyczki 40.000 zł. na zakupno sprzętów pożarnych, oraz zezwoliła Śląskiemu Kopalniom i Cynkowniom Ska. Akc. w Katowicach na przebudowę zakładów elektrycznych czyszczenia gazu w hucie Łazarza w Buchacz, zaś zakładom Hohenlohego w Welnowcu na ustawienie urządzeń chłodzenia gazów. Pozatem załatwiła szereg spraw komunalnych.

* **Huta Królewska i Laury w re-kach amerykańskich.** W tych dniach odbyło się walne zebranie spółki akcyjnej Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewskiej i Laury pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej Alfreda hr. Potockiego. Po złożeniu sprawozdania z działalności towarzystwa walne zebranie przyjęło sprawozdanie oraz zatwierdziło bilans jak również rachunek i zysków. Zebranie uchwaliło nie wydzielać dywidendy, lecz czysty zysk łącznie z zyskiem za 1927 rok w wysokości około 5 milionów złotych przenieść na rachunek roku przyszłego. Nadto upoważniono zarząd do zawarcia umowy, dotyczącej łączności interesów z połączoną Huta Bismarcka. Do rady nadzorczej zostali wybrani: pp. Averell, Harrimann, Irving, Rossi, dr. Eugeniusz Lubowicz, generalny dyrektor Flick, były minister Gliwic, prezes naczelnej organizacji Józef Zychliński i bankier Jakób Goldschmidt. Nadto wejść mają do rady nadzorczej ks. Janusz Radziwiłł i hrabia Zamoyski, którzy nie oświadczyli się co do przyjęcia mandatów.

* **Pomoc dla Wileńszczyzny.** W poniedziałek utworzył się z inicjatywy wojewody dra Grażyńskiego Śląski Komitet Wojewódzki niesienia pomocy głodującej ludności województwa wileńskiego. Ustalono, iż zostanie urządzona jednodniowa zbiórka na terenie województwa śląskiego. Przedstawiciel Okr. Urzędu Ziemskiego oświadczył, iż ten Urząd stawia do dyspozycji komitetu dla głodnych z województwa wileńskiego 1 wagon ziemniaków, przyczem zachodzi możliwość uzyskania dalszych dwóch wagonów ziemniaków.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wycieczka na wystawę). Agentura Powszechnej Wystawy Krajowej w Katowicach organizuje po przystępnych cenach wycieczkę do Poznania celem zwiedzenia wystawy. Agentura ułatwi uczestnikom przejazd przez zarezerwowanie osobnych wagonów. W Poznaniu uczestnicy otrzymają czyste noclegi i tanie utrzymanie. Koszty włącznie z przejazdem kolejowym, kwatery, biletami wstępu na Wystawę i t. d. wynoszą: Na 2 dni III kl. z utrzymaniem 45.80 zł, bez utrzymania 35.80 zł, II kl. z utrzymaniem 65.50 zł, bez utrzymania 50.50 zł. — Na 3 dni III kl. z utrzymaniem 62.30 zł, bez utrzymania 47.80 zł, II kl. z utrzymaniem 88 zł, bez utrzymania 65 zł. — Na 4 dni bez utrzymania III kl. 57.30 zł, II kl. 75 zł. — Agentura w Katowicach posiada przedsprzedaż biletów wstępu na wystawę. Biuro agentury znajduje się w starym gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ulicy Wojewódzkiej pokój 20.

— (Nowa linia autobusowa). W ubiegłą niedzielę uruchomiono nową linię autobusową z Katowic przez Olkusz do Krakowa. Samochód wyjeżdża z Katowic o godz. 6 i 13.30. Autobus kursować będzie na tej linii w każdą niedzielę. Samochód jedzie przez Mysłowice, Dąbrowę Górniczą, Strzemieszyce, Sławków, Olkusz, Ojców, stąd do Krakowa.

— (Z kroniki policyjnej). Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania kupca Cebuli w Katowicach, ul. Marszałka Piłsudskiego 38. Sprawcy przywłaszczyli sobie kasetkę, zawierającą 350 złotych gotówki, kilka marek niemieckich i 15 butelek soku malinowego. — W oknie wystawowym kupca Fr. Nowaka przy ul. Francuskiej wybito szybę. Następnie skradli złodzieje różne towary kolonjalne. Wartość złodziejskiego łupu wynosi 800 zł.

— (Egzaminy wstępne). Egzaminy wstępne w gimnazjum państwowym w Katowicach dla uczniów od klasy II do VIII odbędą się w dwóch dniach, 24 czerwca pisemne, a dnia 25 czerwca ustne. Egzaminy wstępne do klasy I odbędą się dnia 26 czerwca. Egzamin zaczyna się każdego dnia o godz. 8-ej rano. Każdy uczeń ma przynieść ze sobą przybory do pisania, kilka arkuszy papieru i posiadane książki.

Mysłowice. (Znalezienie zwłok). W rzece Brynicy znaleziono trupa mężczyzny nieznanego nazwiska. Na głowie znajdują się głębokie rany, przeto istnieje przypuszczenie, że nieznanego mężczyzny został zamordowany, następnie wrzucony do rzeki. W kieszeniach topielca znaleziono klucz od drzwi, 1.10 zł gotówki i dwa kwity. Rachunki zapłacił Stefan Golde ze Sosnowca. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Mysłowicach.

Dąbrowka Mała w Katowickim. (Z parafii). Odpust w Małej Dąbrowce, przypadający na 13 czerwca, został odroczone do niedzieli. Doroczny odpust odbędzie się przeto 16 czerwca.

Siemianowice w Katowickim. (Ostatnia szczyta). Zatrudniony na kopalni nikiszowskiej inwalida Duska, lat 61, został śmiertelnie okaleczony podczas transportu żelaza. Zwłoki odstawiono do lecznicy Spółki Brackiej.

— (Nowy sposób złodziejski). Do mieszkanka pewnej kobiety w Siemianowicach zgłosił się przystojnie ubrany mężczyzna. Przedstawił się on jako stolarz i namawiał gośposię do odnowienia mebli. Kobieta zgodziła się, gdyż „majster“ nie wiele żądał za odnowienie wszystkich sprzętów. Oczywiście, że nie pracował pod dozorem. Po pewnym czasie „stolarz“ znikł, zabierając ze sobą 75 zł.

Michałkowice w Katowickim. (Bóika). W łaźni kopalni „Maks“

wywiązał się spór między Franciszkiem Szeją a braćmi Opeldusami z Michałkowic. Sprzeczka skończyła się bijatyką. Szeja został pobity żelazem, otrzymał także uderzenie butelką w głowę. Pogotowie ratunkowe odwiozło Szeję do lecznicy Spółki Brackiej w Siemianowicach. Stefana i Pawła Opeldusa aresztowała miejscowa policja.

Giszowice w Katowickim. (Wypadek na szosie). Na szosie katowickiej najechał samochód osobowy na furmankę. Zderzenie było tak gwałtowne, że wóz wleciał do rowu. Koń został ciężko okaleczony, więc musiano go dobić. Szofer po wypadku zbiegł.

Nowa Wieś w Katowickim. (Zabawa kółka śpiewackiego). Chór męski „Chopin“ w Nowej Wsi urządził przed kilku dniami zabawę wiosenną w sali oberżysty Góreckiego. Program był nader urozmaicony. Po występach Chóru uczestnicy strzelali do tarczy o nagrody. Bardzo podobą się gra na cytrach oraz występ „Mazura z Halki“ wykonany w strojach narodowych. Zaznaczyć należy, że Chór męski „Chopin“ istnieje zaledwie rok, lecz wykazuje wielką żywotność.

Wirek w Katowickim. (Dotkliwe kary za kradzieże i włamania). Swego czasu dokonano w Wirku i okolicy szereg włamań. Sprawcami byli Jan Latusek i Antoni Mucha, którzy poszkodowali wielu ludzi, zwłaszcza kupców i drobnych przemysłowców. Na rozprawie sądowej obaj nie chcieli przyznać się do winy, chociaż w urzędzie policyjnym nie wypierali się dokonania włamań do składów kupieckich. Przesłuchano około 20 świadków. Sąd skazał każdego z oskarżonych na 3 lata ciężkiego więzienia.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Trup w stawie). W poprzednim numerze naszego pisma donosiliśmy o wydobyciu zwłok mężczyzny ze stawu hutniczego. W związku z tem donosimy, że samobójca nazywał się Franciszek Czeaka. — W stawie przy szosie Ligota—Katowice znaleziono trupa 18-letniego W. Kowalskiego z Król. Huty, ulica Podgórna 7. Na zwłokach nie stwierdzono okaleczeń. Trupa odstawiono do kostnicy w Chorzowie.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Samobójstwo podoficera). W ustępie restauracja Kałuży przy ulicy Piekarskiej strzelił do siebie Wiktor S. plutonowy 3 kompanii strzeleckiej 11 pułku piechoty w Tarnowskich Górach. Ciężko okaleczony odstawiono do lecznicy w Szarleju, gdzie niebawem zmarł.

— (Święto papieskie). W niedzielę 23 czerwca o godz. 5.30 po południu odbędzie się w Świętochłowicach w sali Białasa uroczyste zebranie. Mowę wygłosi misjonarz O. Drobný z Rybnika.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickim. (Kradzież na kolei). Podczas postoju pociągu towarowego na torze między Wielkimi Hajdukami a Kochłowicami skradli złodzieje z wagonu skrzynię, zawierającą czekoladę. Skrzynia ważyła 56 kg. Ci sami złodzieje skradli z tego samego wagonu 46 kg. ołowiu. Ostrzega się przed kupnem skradzionego towaru.

Szarlej w Świętochłowickim. (Aresztowanie dwóch przemytników). W tutejszym odcinku granicznym dwóch przemytników natknęło się na urzędnika straży granicznej. Na zawołanie strażaka przemytnicy nie stanęli, lecz zaczęli uciekać. Z tego powodu urzędnik oddał za uciekającymi kilka strzałów, przyczem jeden z przemytników został trafiony. Ranny przemytnik pochodzi z Sosnowca. Po nadejściu kilku urzędników aresztowano także drugiego

przemysłnika. Obaj usiłowali przemycić 19 kg. tytoniu.

Piekary Wielkie w Świętochłowickim. (Z życia Sokoła). Na ostatnim zebraniu „Sokoła” ustalono, że na zlot wszechsłowiński w Poznaniu pojedzie 13 członków ćwiczących i 15 w strojach ludowych śląskich, razem więc 31.

— (Lekcje Chóru Kościelnego). Lekcje śpiewu Chóru kościelnego w Wielkich Piekarach odbywają się regularnie we wtorki i czwartki każdego tygodnia. W najbliższym czasie odbędzie się wycieczka do Żywca.

Brzeziny w Świętochłowickim. (Złote wesele). Były nadgórnik Jakób Rubin i jego małżonka obchodzili dnia 6 czerwca jubileusz złotego wesela. Wszyscy krewni, sąsiedzi i znajomi składają czcigodnym małżonkom serdeczne życzenia, przede wszystkim, by doczekali się diamentowych godów małżeńskich. — Redakcja przyłącza się do tych życzeń, gdyż p. Rubin jest długoletnim czytelnikiem „Katolika”.

— (Pielgrzymka do Częstochowy). Dnia 6 lipca wyrusza procesja z Brzezin do Częstochowy. Uczestnicy zechcą zgłosić się najpóźniej do 22 czerwca u śpiewaka Franciszka Gacki przy ulicy Warszawskiej 52. Zgłosić mogą się także osoby z innych parafii. Koszta podróży do Częstochowy i z powrotem wynoszą 9.20 zł.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyzna. (Rozbudowa i naprawa dróg). Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego uchwalono zaciągnąć od Skarbu Śląskiego pożyczkę niskoprocentową w kwocie 500.000 zł. na cele inwestycyjne. Z pożyczki tej mają być naprawione gruntownie najważniejsze odcinki szos w powiecie. W związku z silnym ruchem budowlanym na szosach uchwalono zakupić dla transportu materiałów uniwersalny traktor z Zakładów „Skody” wraz z dwoma przyczepkami od Firmy: „Kieleckie Kopalnie Kwarcytu” Białogoni, gdyż istniejące środki transportowe będące własnością powiatu okazały się niewystarczające. Zatwierdzono szereg umów na dostawę kamienia na szosy powiatowe.

Mikołów. (Ważne dla bezrobotnych). W Mikołowie przy Magistracie został utworzony Urząd Pośrednictwa Pracy, który obejmuje miasto Mikołów i wszystkie okoliczne wioski. Wszyscy bezrobotni w razie (utrata pracy lub ponownego objęcia zatrudnienia) nie muszą jechać do Pszczyzny, tylko zgłosić się w Magistracie w Mikołowie, gdzie otrzymają potrzebne wskazówki i poświadczenia. W razie utraty pracy, każdy robotnik winien się w ciągu 1 miesiąca zgłosić w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, ażeby nie utracić zasiłku.

Stara Wieś w Pszczyńskim. (Połączenie telefoniczne). Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Krajowego w Starej Wsi ma otrzymać połączenie telefoniczne. Sprawę połączenia telefonicznego omawiano na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego.

Jankowice w Pszczyńskim. (Dotkliwa kara za kradzież roweru). Ludwik Maroszek z Jankowic skradł rower na szkodę robotnika leśnego Augustyna Targiela z Międzyrzecza. Sąd w Pszczyńskim skazał sprawcę na 3 miesiące więzienia bez policzenia aresztu śledczego.

Warszowice w Pszczyńskim. (Uroczystość parafialna). W minionym tygodniu, we wtorek, przybył do parafii warszowickiej arcybiskup parafii śląskiej J. E. Biskup dr. Lisiecki. Przywitanie ks. Biskupa odbyło się na granicy Warszawsko-Krzyżowskiej. Mowę powitalną wygłosił naczelnik gminy Zielonka. Miejscowy duszpasterz radca duchowny ks. Miczek przywitał J. E. ks. Biskupa przez bramę kościoła parafialnego. Po odprawieniu cichej Mszy św. odbyła się katechizacja działu szkolnej, po czym ks. Biskup udzielił wiernym sa-

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 10 czerwca: za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 10 czerwca: za 100 franków francuskich 34.78 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.22 zł, za 100 koron czeskich 26.34 złotych.

kramentu Bierzmowania. Następnie wyruszyła procesja na budowisko nowej szkoły ludowej. Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia ks. Biskup dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nową szkołę.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Kursy kroju.) Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia w Rybniku dwóch kursów kroju, mianowicie męskiego i damskiego. Kursy te będą prowadzone oddzielnie. Czas trwania każdego kursu około 4 tygodnie, po 3 godziny dziennie. Zgłoszenia przyjmuje biuro instytutu w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19.

— (Odpust). W niedzielę 16 b. m. odbędzie się w Rybniku w nowym kościele doroczny odpust św. Antoniego. W sobotę wieczorem wyrusza procesja na stary cmentarz. W niedzielę o godz. 10 będą odprawione dwa nabożeństwa, mianowicie w kościele, oraz na placu kościelnym. Po sumie procesja wyruszy na miasto, głównymi ulicami, tak jak w dniu 13 czerwca.

— (Ze stowarzyszenia Apostolstwa Mężów). W ubiegłą niedzielę odbyło się w domu parafialnym zebranie Stowarzyszenia Apostolstwa Mężów. Ks. proboszcz wygłosił przemówienie, wzywając członków do walki z szerzącym się niedowiarstwem. — Następnie uchwalono urządzić w dniu 7 lipca wycieczkę do Górnej Wilczy. Z powodu coraz częściej zdarzających się wypadków samobójstw młodych par miłosnych wyłoniła się dyskusja, podczas której omawiano przyczyny demoralizacji wśród młodzieży. — Uchwalono protest przeciw budowie trzeciego kina w Rybniku, które ma zamiar wystawić p. Żurek. Tak samo uchwalono zwrócić się do policji, by nie dopuszczała do wyświetlania filmów treści niemoralnej. Do rodziców zaapelowano, żeby mieli baczniejsze oko na dorastających synów i córki i dbali o dobre wychowanie dzieci. Zwrócono się także przeciw modzie zbyt krótkich sukien i dekoltów. Właściwe czynniki powinny upomnieć kobiety i panny, by ubierały się skromnie w domu i poza domem. Członkowie Apostolstwa zaofiarowali miejscowej inteligencji dwa przednie rzędy krzeseł i proszą, by inteligencja miasta Rybnika zechciała przybyć na przyszłe zebrania Apostolstwa.

— (Proces o spowodowanie nieszczęścia). Pod koniec minionego roku kilka dzieci zabawało się wyjeżdżaniem i zjeżdżaniem windą na podwórzu młynarza Hajoka w Rybniku, przyczem 3 dziewczęta spadły ze znacznej wysokości na ziemię. Dziewczęta doznały złamania kości. Lekarz stwierdził także wewnętrzne uszkodzenia. Były właściciel młyna Ignacy Hajok z Biertułtów podobno zachęcał dzieci do zjeżdżania windą. Z tego powodu zarzucono mu, że on ponosi winę za wypadek. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem w Rybniku. Sąd uznał Hajoka winnym spowodowania nieszczęśliwego wypadku wskutek lekkomyślności i skazał go na 300 złotych kary pieniężnej.

— (Trup w lesie). W Rybnickiej Kuźni pod Rybnikiem znaleziono w lesie zwłoki 20-letniego Wincenego Robera, rannego w skroń z kuli rewolwerowej, oraz jego narzeczoną 16-letnią Adele Michalską, ranną w skroń i serce. Istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że dramat rozegrał się na tle miłosnym. Policja prowadzi ener-

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 9 czerwca 1929 r.

Żyto 24.50—25.50, pszenica 40—41, jęczmień na przemiał 27.50—28.50, owses 24—25, mąka żytnia 37, mąka pszeniczna 59—63, osucie żytnie 19.50 do 20.50, osucie pszeniczne 22—23. Tendencja spokojna.

giczne dochodzenia celem wykrycia tajemniczej sprawy.

Książenice w Rybnickim. (Ciekawy proces). Rybnickie gwarectwo węglowe stawiało maszty, podtrzymujące przewody elektryczne. Jeden maszt postawiono na polu oberżysty Wilhelma Wybrańca w Książenicach. Przeciwno karczmarzowi wniesiono skargę do sądu, że w nocy maszt wywrócił, a następnego dnia, gdy robotnicy przybyli do pracy, zmusił ich do ustąpienia z pola. Oberżysta Wybrańca oświadczył na rozprawie sądowej, że zawarł umowę z gwarectwem. Na podstawie tej umowy miał otrzymać 300 złotych przed postawieniem masztu. Pieniądzy nie otrzymał, przeto był uprawniony nie dopuścić do postawienia masztu na swojej roli. Sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Czerwionka w Rybnickim. (W Niemczech zasądzony za szpiegostwo). Roman Kaleta z Czerwionki posiadający polskie obywatelstwo, lat 29, odpowiadał w tych dniach przed sądem we Wrocławiu. W latach 1925—1928 Kaleta przebywał na Śląsku Opolskim. Akt oskarżenia zarzucił podsądem zdradę tajemnic wojskowych. Sąd we Wrocławiu skazał Kaletę na półtora roku ciężkiego więzienia.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wpisy szkolne). Od niedzieli dnia 16 czerwca rozpoczynają się na terenie Śląska cieszyńskiego wpisy szkolne, które odbywać się będą przez cały dzień następny czyli w poniedziałek 17 czerwca. Wszyscy polscy rodzice powinni spełnić swój obowiązek.

Bielsko. (Kurs dla krawców). Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia w Bielsku dwóch kursów kroju, mianowicie męskiego i damskiego. Kursy prowadzone będą oddzielnie. Wykłady odbywać się będą codziennie po 3 godziny przez 4 tygodnie. Zgłoszenia przyjmuje biuro Instytutu w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19.

— (Miasto otrzyma lotnisko). Sprawa utworzenia lotniska w Bielsku-Białej postępuje naprzód. Obecnie komitet pertraktuje o nabycie 50 mórg pól i łąk w Aleksandrowie. Jeżeli układy skończą się pomyślnie, miasto Bielsko-Biała otrzyma własne lotnisko w ciągu 2 lat.

Z całej Polski.

Warszawa. (Świątokradztwo). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano świątokradzkiego włamania do kościoła pod wezwaniem Chrystusa Króla przy ul. Staryszewskiej nr. 12. Rabusie zrabowali wota, rozbili skarbonki i wyłamali drzwiczki do tabernakulum. Władze śledcze prowadzą dochodzenie, mające na celu wykrycie sprawców. Straty na razie nie ustalone.

Łódź. (Pożar w fabryce). Przed kilku dniami wybuchł pożar w fabryce braci Mühle. Straty wyrządzone ogniem wynoszą 5 tysięcy zł.

Bedzin. (Kanalizacja). Magistrat miasteczka Bedzina w Zagłębiu Dąbrowskim przystąpił w tych dniach do robót około kanalizacji miasta. Prace kanalizacyjne zostaną ukończone pod koniec jesieni bieżącego roku.

Nowy Sącz. (Dwa groki śmierci). Przed sądem przysięgłych w Nowym Sączu stanął oskar-

żeni o zbrodnię skrytobójczego morderstwa wzgl. współwiny Jakób i Karolina Warzechowie, ich córka Anna oraz Helena Pietruchowa, oskarżeni o podstępne upicie alkoholem Michała Pietruchy i pozostawienie go na mrozie skutkiem czego Pietrucha zmarł. Po całodzienniej rozprawie, gdy sędziowie przysięgli zatwierdzili postawione im pytania odnośnie do winy oskarżonych. Trybunał ogłosił wyrok skazujący Jakóba Warzechę teścia zamordowanego i Helenę Pietruchową żonę zamordowanego na karę śmierci przez powieszenie, Karolinę Warzechę teściową na karę 5-letniego ciężkiego więzienia i Annę Warzechę na 3 lata ciężkiego więzienia. Ta ostatnia uniknęła kary śmierci li tylko dlatego, że w czasie popełnienia zbrodni liczyła niespełna 18 lat życia.

Czortków. (Matkobójca uwolniony od winy i kary). Przed sądem w Czortkowie zapadł wyrok uwalniający w procesie o matkobójstwo. Oskarżony, 25-letni Paweł Rapuszko bez najmniejszych powodów porwał siekierę i zadał trzy ciosy niespodzianie w głowę matki, która zmarła. Sąd przysięgłych wydał wyrok uwalniający, gdyż straszny czyn nie dał się pogodzić z dobrym stosunkiem i odnoszeniem się synowskim do matki. Paweł Rapuszko zabił swoją matkę w momencie zupełnego zamroczenia umysłu.

Gdynia. (Koszty budowy portu). Według zakończonych już obecnie obliczeń, dotychczasowe koszty budowy portu w Gdyni wynoszą 250 milionów złotych. W kwocie tej zawarte są koszty budowy linii kolejowej, dworca i urzędów kolejowych w Gdyni, budowa urzędu pocztowego, urządzenie kanalizacji i wodociągów, a nadto także zakup kilku okrętów wojennych. Budowa samego portu pochłonie dotychczas 110 milionów. Potrzebnych jest jeszcze 150 milionów złotych, rozłożonych na lat 5. Ogółem więc koszt budowy portu w Gdyni wynosi około 400 milionów złotych.

Z dalszych stron.

Berlin. (Drogie obrazy). W tych dniach w jednym z hoteli berlińskich odbyła się licytacja czyli publiczna sprzedaż dzieł sztuki. Najwybitniejsi handlarze sztuki z całej Europy byli na tej publicznej sprzedaży, na której sprzedano 79 obrazów za 64 milionów marek, czyli około 130 milionów złotych.

Koszyce w Czechosłowacji. (Z procesu cyganów - morderców). Cyganie-bandyci niemało sprawiają kłopotu sądowi w Koszycach. Zeznania oskarżonych codziennie brzmią inaczej, więc sąd nie może wydobyć prawdy od cyganów. W tych dniach sąd znowu urządził termin lokalny na miejscu zbrodni. Tym razem przewodnikiem był dowódca bandy Filke i jeden z głównych oskarżonych Rybar. Na miejscu zbrodni odbyło się ponowne przesłuchanie oskarżonych i wzięcie ich w ogień krzyżowych pytań. Filke i Rybar składają zeznania zupełnie zgodne i jednako brzmiące, jedynie Hudac wypiera się zarzuconych mu zbrodni. Zachowanie się jego czyni dziwne wrażenie. W jego oczach czai się groza i silne zdenerwowanie, które usiłuje daremnie utaić. Mimo przyznania się do winy w lesie, w czasie rozprawy w sadzie oskarżeni starają się znowu wszystkiemu zaprzeczyć. Ani tłumaczenia, ani prośby, ani groźby nie wpływają na kłamliwy opór zbrodniarzy; za ledwie minęło wrażenie odniesione na miejscu czynu, utwierdzają się cyganie znowu w bezmyślnym uporze. Rozprawa staje się zwolna wstrząsającą, a zarazem humorystyczną groteską. Jedenastu oskarżonych, którzy przyznali się już kilkakrotnie do winy, obecnie z niewiadomych przyczyn zaklinają się na wszystkie świętości, że są zupełnie niewinni. Jedynie Filke, który pierwotnie uparcie kłamał, obecnie pozostaje w roli skruszonego grzesznika i zeznaniem obciąża siebie i towarzyszy.